

Większe uprawnienia małych miast

(Wywiad z szefem Urzędu Rady Ministrów)

WARSZAWA (PAP) — W związku z poruszanymi na ostatniej naradzie przewodniczących prezydium wojewódzkich i powiatowych rad narodowych problemami dalszej decentralizacji uprawnień i aktywizacji małych miast, szef Urzędu Rady Ministrów min. Janusz Włodarkiewicz przekazał na wczorajszym posiedzeniu Radzie Ministrów przedstawieliowi PAP — red. J. Weychowi następującą wypowiedź:

Proces decentralizacji w systemie rad narodowych przyczynił się do wzmocnienia roli i znaczenia rad wszystkich stopni — oświadczył min. Włodarkiewicz. Szczególna uwaga skierowana była na rady powiatowe, gdyż tam została także wzmożona pozycja GRN.

W 712 małych miastach oraz w osiedlach o charakterze miejskim mieszka ok. 8 mln ludzi. Wiele z tych miast i osiedli nie wykonuje jeszcze w pełni funkcji lokalnych ośrodków gospodarczych w zakresie zadań produkcyjnych i usługowych — m. in. w stosunku do swego zaplecza rolniczego. W rezultacie w małych miastach nadal pozostaje nie wykorzystanych wiele możliwości ich rozwoju.

Wieloletni i zadań w kadrach działach, jak przedsiębiorstwa komunalne i mieszkaniowe, zdrowie i opieka społeczna, oświata, kultura, wreszcie handel i przemysł. Przejrzano ściśle i starannie środki na realizację tych zadań. W związku z tym ocenia wręcz dobrze rokowania zrealizacji tych zadań w 1975 roku o 1 proc. w stosunku do roku poprzedniego.

Ciąg dalszy na str. 2

III Zjazd ZMW kontynuuje obrady

WARSZAWA (PAP) — W piątek III Krajowy Zjazd ZMW kontynuował obrady. Uczestnicy Zjazdu zebrali się w 5 komisjach programowych.

Nad zagadnieniami przygotowania zawodowego młodzieży wiejskiej, jej rolą w unowoczesnianiu gospodarki rolnej — radzi Komisja Oświaty Zawodowej. O działalności Związku Młodzieży Wiejskiej w szkołach i na wyższych uczelniach — dyskutują uczestnicy Komisji Młodzieży Uczącej się.

Komisja Wychowania Ideowego radzi nad wyborem najskuteczniejszych form metod oddziaływania na młodzież w kierunku kształtowania jej ideowej postawy.

Umocliwienie młodzieży wiejskiej szerszego uprawiania sportu i turystyki — to temat, który omawiają uczestnicy Komisji Kultury, Wychowania Fizycznego i Turystyki, zaś sprawa organizowania Związku są przedmiotem dyskusji w Komisji Organizacyjnej.



Na system czuwania nad temperamentem nastoletnich spacerowiczów jest może dla nich nieprzyjemny, ale jakez skuteczny. Zwłaszcza przy przechodzeniu przez jedynie gwarantowane niebezpieczństwo. (M)

Zamach stanu w Ghanie przygotowany był w Londynie

LONDYN (PAP) — Jak donoszą zachodnie agencje prasowe, armia ghańska, która w czwartek rano dokonała zamachu stanu w Akrze, w pełni sprawuje władzę na terenie całego kraju. Jedyny punkt oporu stanowi jeszcze rezydencja NKRUMAHA, gdzie żołnierze i policjanci walczą z niewielką grupą zwolenników obalonego szefa państwa.

W piątek nad ranem w Londynie odbyła się konferencja prasowa, na której wystąpił szef ghańskiej służby bezpieczeństwa AMPIYIA. Należał on do osób przygotowujących wojskowy zamach stanu. Ujawniał on dziennikarzom, że grupa ludzi nawiązująca sobie rewolucyjną radą na wyzwolenie od wielu miesięcy przygotowywała w Akrze W. Bestanii — przewodzi wojskowy przeciwko Nkrumahowi. Armihya oświadczył też, że został przeszkolony przez amerykańską centralną agencję wywiadowczą.

Według jego słów, w środę o godzinie 12 — rano spiskowcy przeszli z Londynu do Akry zakodowaną depezą, która miała być sygnałem zbrojnego wystąpienia. Depeza ta zawierała tylko dwa słowa „kopciuszek gotowany”. Jak wyjaśnia Agencja Reutersa, kopciuszek jest symbolem Ludowej Partii Konwentu, na której czele stał Nkrumah.

Armihya dodał, że on sam i inni spiskowcy spiekali się w Akrze prawdopodobnie w końcu tygodnia i spośród kilku kandydatów wybrała nowego przywódcę kraju. Był to szef ghańskiej służby bezpieczeństwa ujawnił, że przewrót był przygotowany od sierpnia, że dokonał Nkrumaha do Pekinu i Kanton stanowi doskonałą okazję przeprowadzenia zamachu stanu.

KAIR (PAP) — Agencja Reutersa donosi z Kairu, że w piątek rano przybyła tam samolotem z Akry żona przywódcy Ghany Fathia NKRUMAHA wraz z dziećmi. Fathia, która jest Egipcjanką z pochodzenia znalazła schronienie w prywatnych godzinach zamachu w ambasadzie ZRA, w Akrze.

Ciąg dalszy na str. 2

Powrócili już bociany

ZIELONA GÓRA (PAP) — Pod wpływem ciepła i opadów deszczu na Ziemi Lubuskiej zaszleciły się oziminy. Wcześniej krzywe, m. in. bzy pokryły parki. Tręśnią zamarznięcia w sadach i owarach. Z zamorskich wędrowców powróciły niektóre ptaki w powiecie wschodnim polscy zachorowali już nawet pierwsze bociany.

24 GODZINY NA ŚWIECIE

■ **DELHI** — Shankar Pillai, organizator Sympozjum Międzynarodowych Konkursów Muzycznych „Omawiane są na nim aktualne problemy walki ZKI o realizację reformy gospodarczej. Na Plenum wygłosił przemówienie sekretarz generalny ZKI — Josip Broz-Tito.

■ **BEGRAD** — W piątek rozpoczęło się w Belgradzie Plenum SK Związku Komunistów Jugosławii. Omawiane są na nim aktualne problemy walki ZKI o realizację reformy gospodarczej. Na Plenum wygłosił przemówienie sekretarz generalny ZKI — Josip Broz-Tito.

■ **LONDYN** — Premier Ugard, Milton Obote, zawiązał tymczasową konwencję kraju. Dojrzęcający ministrowie przeszła na swoich stanowiskach, a ci, których aresztowano zostali krótko zastąpieni przez nowych ministrów. Ugard Obote, Jak wiadomo, na poszukiwanie tygodnia Obote przebywał w więzi i aresztowaniu z ministrów rządu centralnego.

■ **PHENIAN** — W Pannudunście odbyło się kolejne posiedzenie sekretariatu Wostkowej Komisji Rzemiosłowej w Korei. Na posiedzeniu tym stronie amerykańskiej złożono ostrą protest i związku z postawianymi się prowadzili i ewaluację porozumienia, rozognowego w strasie dymilitaryzowane.



NA ZDJĘCIU: delegat woj. białostockiego na sali obrad. CAP — Czarnogórze

Gdzieś, na skraju mapy

„ZESLANICY”?

Kiedyś, gdy panowało się tu powojenne, niepisane prawo siły, sprytu i cwaniactwa — Goldap nazywano „Meksykem”. Dziś — północno-zachodni kraniec województwa jest dla jednych obcym, dla innych — krajną płeknych szlaków turystycznych, miejscem jednakowo atrakcyjnym dla dzieci, jak i zimowych przygód.

Bliziej jest z Białogostku do Warszawy niż do Goldapa. I to odległość od centrum województwa liczy się chyba bardziej aniżeli inne względy decydujące czy jechać do Goldapskiej, czy też nie. „Jak daleko, to już Goldapska”, czy też można by gdzieś bliżej? — Nie, nie traktuje się już północnych krańców naszego województwa jako miejsc pracy „hartujących” kadry specjalistów. Ci, którzy tam jecha, na ogół rozsmakowali i zostają na dłużej, a niekiedy i na stałe.

Ale zanim pojadą... Właśnie, z ta decyzją ostrożną — najgorzej. „Dlaczego aż do Goldapskiej?” — Przy pytaniu niewiele uszczęśliwił. Ale przecież słyszy się je nader często. Co ciekawie — również od młodych dzieci. Co ciekawie — również od młodych ludzi niech go! „Meksyk” — to już pradła niech go! „Meksyk” — to już zamierzalna historia. Nie wszyscy słyszą

szeli o samym porównaniu, a co dopiero o szczegółach z tamtych czasów. A jednak, wymarzonej miejscem pracy naszych absolwentów przeróżnych szkół i uczelni — jest Białystok.

— Przed trzema laty zadawałem sobie i innym to samo pytanie, o którym pami wspominała. „Dlaczego aż do Goldapskiej?” Pochodzę z Lubelskiego. W 1961 roku ukończyłam technikum rolnicze w Chemnie, Mazowieckim, a zawodzie nauczycielskim. Najbliższe szn z kierunkiem rolniczym był w Białymostku, Ukonstytucja to Studium, z wyróżnieniem. I wtedy nagle musiałam się zdecydować: jechać do Goldapi, czy do Gdańska na Wyższą Szkołę Pedagogiczną?

Teresa Kielbasa, młoda nauczycielka z Goldapskiej wsi Grabowo, zamysła się na chwilę, jakby miała to samo pytanie odpowiedzieć powtórnie. Już właściwie wiem, co wybrała ale nie tylko o fakt chodzi. Czekać więc na jej własną ocenę swojej obecnej sytuacji.

Baćć co bądź to, iż nie wróciła w rodzinne strony, że do Białogostku, czule się bardziej przywiązana niż do Lublina, wreszcie że dała się namówić na ten „północny biegun”

— Jakoś wszystko razem zaważyło na takim a nie innym ubożeniu się dość ważnego etapu w życiu młodej dziewczyny.

— Wiec jednak znalazła się tu nie z własnej woli!

— No, niezupełnie! To nie był przymus... Wychowam, że Teresa wyraźnie broni swej pozycji.

— Właśnie grupie najlepszych absolwentów SN dyrektor radził wyjazd w Goldapską. Mówił o dobrych warunkach startu, wysokiej kulturze północnyh ziem, no i ogromnym zapotrzebowaniu na fachowców, m. in. w mojej specjalności.

— Co się pani nie zwiódła?

— Nie. Trafiłam najpierw do małej wsi Żabin, gdzie przyjęto mnie tak życzliwie, że prawie z miejsca poczułam się „jak w domu”.

O roku przedstapiono Teresę do Grabowa. Tu i szkoła podstawowa, i szkoła przygotowawcza rolnicza, w której obięta etat nauczycielki zawodu, były znacznie większe. Grabowo ma swoją określona rangę w powiecie. Na te wiosna można stawiać i można też liczyć na tutejszych ludzi, Amityny ośrodek gromadzki — tak mowi się o tej dużej wsi, leżącej częściowo przy ruchliwej szosie Goldap — Węgorzewo, a częściowo w rozsporne, na zbornach Wódzór Sześciu.

Nie tylko ładnie tu i wygodnie (o autobusie do Goldap i śladu dnia, ale też znaczenie ożródziennego rolnictwa. Zwłaszcza, że i agromoskiwa na miejscu i sport, i rekreacja, i tańce, i wni zastawiani maszyn. Były czym, już aut motowy, ale Borzym nie można zautomatyzować, by, poszerzony program, oparty na szkoleniu zawodowym, w tym zakresie, przez wyjątkowo zapobieganiu ambicji młodzieży, a także takiej zastawianek jak Teresa.

Ciąg dalszy na str. 7

W rocznicę Armii Czerwonej JEDEN Z JEJ ŻOŁNIERZY

Jest taka siła, która wroga zgładzi...
Jakoś tak się niegdyś w wirszu i
miało się na myśli Armii Czerwonej
i siła zdolna do zwycięstwa wroga, który
zawładnął nad nami. Miał 48 lat od histo-
rycznego dekretu o utworzeniu tej pierwie-
szej na świecie armii robotniczo-chłopskiej
z wyjątkiem nad fašyzmem — uratowa-
ła całe narody od zagłady — przesyła-
ła blaski... W szeregu Armii Radzieckiej
i tej winie słuzycywo Polaków, w tym
posłanek Białostockich. Jednym z
nich był tow. WLADYSLAW GODOŃCZUK
— obecny zca przewodniczącym Prezydium
Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białym Pod-
lasiu. Pochylić głowę wspomnień...

— Okupacja hitlerowska zastała mnie w
Białym pod lasie i w sąsiednich znalazło
mnie wielu żołnierzy radzieckich. Mieszka-
łem rozbitych w Białostocku. Jeden z or-
ganizatorów podziemia komunistycznego w
 naszym rejonie. Gromadziłem sprzęt wojen-
ny i broń, werbowałem ludzi do podziemia
komunistycznego. Przygotowywałem
grupy do przyszłej działalności partyzan-
tycznej. Jednak nie było mi danym wiać
przez walki oddziału partyzanckiego
nigdy dowodził Smirnow. Wiosna 1943 r.
zostałem wyjęty przez Niemców i wywiezono
za przymusową pracę do Prus Wschodnich
w Tyli, na „targu niewolników” kupi-
łem za 15 marek barabę, u którego jako ka-
cha robotnika miałem pracować do końca zimy.
Po kilku miesiącach uciekłem. Ujęto
mnie pod Góldapi. Osadzono w obozie
w Królcecu, a potem w różnych koman-
dach robotnych wchłonięto mnie hitlerowską
pracy. W 1944 roku przywieziono mnie
z powrotem do Prus Wschodnich. Ustanie
biurokracji spowodowało budowę umocień,
tęże miały powstrzymać nacierającą na
Prusy Armie Radziecką.

— Budowaliśmy umocnienia na Litwie.
Front białych się bliżkawił. Uciekło nas
mniesz. Całe dni błądziłmy po lasach
nie wiedząc gdzie wróg, a gdzie swój. Wre-
szcie nakłoniliśmy nas na frontowy patrol
kierujący się z przelazem i wywiezono
nas do sztabu, przeluzowano i zapytano
nas o pracę. Naturalnie! Wielecino
mnie do jednostki gwardyjskiej Trzeciego
Bałtujskiego Frontu.

— Przeskoczenie wojskowe trwało krótko.
Dnia 23 lutego 1945 roku, w rocznicę utwo-
rzenia Armii Radzieckiej, złożyłem przysię-
gę podziemia komunistycznego i podjął
Gambinen w oddziale zwladcowów. Nade-
szła moja pierwsza frontowa noc. W dziesi-
ciątka pospiliśmy na zwiad pona linie frontu.
Wzprężyliśmy pozycje przy kilkadziesiąt
kawałków z frontu, zalażaliśmy strach,
czakaliśmy się do linii nieprzyjaciela. Rzeczka,
biała jak zieleń. Słychać przed sobą rozmo-
wy Niemców i widzę żarzący sylvki żołnie-
rów. Był szok w brach żywcem „języ-
ka”. Usunęć pępeza „krzyż” — „fiende
bocht”. Widzę jak Niemiec także unosi broń.
Widać się to bliżkawił. Ja także nastan-
cał się wpruz. Nie ma wystrzału. Brnąć przez
mieszki wiać mągacznik z amunicją, by
nie zamoczyć i zapamiętać żalęję go
z powrotem. Teraz gorędkowo zatrząskuję
pi w uchwyt pępeży. Już wokół rozpalia
się strzelanina. Pożucem letnie uderzenie
w pierzy i szyję. Upadłem. Broczą krew. Do-
magał się do mnie major — dowódca
mojego zwiadu. Zalażył mi na szyję przewo-
zową opraturkę i każe zciągnąć się do
przemy wokół lancy strzelanina. Lecę jakieś
kawałki. Z trudem czuję się do naszej linii
mówów. Ludowata woda w rzece ottręcza
mnie. Nasi skoczyli mi na ratunek.

— Dwa tygodnie przeleżałem w szpitalu
zraniony tyłem na front. Tym razem tra-
dziłem do XI armii (parce), do jednostki
kierującej czołgów. Byłem w desancie
półkownika, która wspierała czołgi w natarciu.
Wiedziała nasza nacierająca zawsze jako
Mierzwa zwiadowa.

— Pamiętam jeszcze taką wyprawę po
„Języka” To był gdzieś pod Królcecuem.
Pierwsza linia obrony niemieckiej przebie-
gała skrajem lasu. Miedzy zarosłami widać
było samotny domek. Dowódczo uznało, że
tam kryć się coś podejrzane. Nocą
poszło nas trzech. Czujemy się, lewa białko,
czują obrony niemieckiej. Matny na sobie

białe ochrone ubrania. Widzę jak przy-
domku spaceruje wartownik. Jeden z mo-
ich zwiadowców podpuścił do niego z tyłu.
Krótkie zamotanie się, przycieczne odde-
chy i Niemiec już był w naszym ręku.
Ja i drugi zwiadowca walczyliśmy w okna-
domku granatami przeciwcelownikom. Wbie-
gnaliśmy ze stołu papierzy Niemców.
Było niestę, uchodziliśmy do swoich. Ogień
przycieczki był niestę i usłyszeliśmy cało.
Ten przycięł taki szok nerwowy że
nie możemy. Zadnym sposobem nie można
było wydobyć od niego ani słowa.

— Byliśmy już gdzieś niedaleko morza.
Dwaście czołgów i my — piechota wspię-
li się, wykorzystaliśmy się daleko na
przed. Zresztą linia frontu była tak płyna,
tak porwana, że czasem trudno było się zo-
rientować gdzie nieprzyjaciel, a gdzie nas.
Znaliśmy po drodze małe punkty oporu.
Ponajmiej miejsca, gdzie pracowalem jako
niewolnik. Przed nami dwadziestka Gos-
saru. Dowódca decyduje się zatakować
no. Czołgi uderzają na niemieckie umocnie-
nia. Z zabudowań małułka spycha się straż-
nik, ale już niestę, czołgi wjeżdżają się
miedzy budynki. Grzmiała działa czołgo-
wskie. My, piechota robiliśmy, jak
by likwidować małułka oporu w zabudowa-
niach. Wbiegłem do niemu. Widzę wejście do
piwnicy. Sieląc ogniem nępsy, rzucam się
do lochu i krzyczę po niemiecku — „ree



Przedwiośnie w białostockim parku.

Prof. Z. KADZIEWICZ

do góry!” I wtedy wprost zbierałem. W
lochu pełno żołnierzy niemieckich, a ja na
razie sam. Zaskoczenie jest połową zwycię-
stwa. Nie daje Niemcom oprzymotnieć wa-
stwą. W lewie series za serią, krzyżącą by się
s poddał. Powoli unoszą ręce do góry. Było
ich tu sto pięćdziesiąt. Za chwilę towarzys-
czyli zryśli mi na pomoc. W tym majątku
zdobylimy stu trzydziestu sześciu jeńców,
wiele broni i wojennego sprzętu.

— Tuż nie opodał majątku Grosskuren
leżał drugi majątek. Zatakowaliśmy go.
Był silnie brzojony. Dowódcą była rozkaz
wykorzystać. Czołgi cofały się szosa na
Grosskuren, Zatakowano nas z lewa i pra-
wa, z białkiej odległości. Dochodziło do wal-
ki wręcz. Niemcy waliili do czołgów „pa-
ncercaustami”. Dziawięć czołgów rozbili, zgię-
ni dżiesiątki żołnierzy. Ja zostałem ciężko
ranny w nogę.

— Ze szpitala wróciłem do jednostki w
końcu kwietnia 1945 r. Likwidowaliśmy
niemiecką obronę na Mierzzi Wiślanej. To był
ostatni punkt oporu Niemców w Prusach
Wschodnich. Tam właśnie skupiło się ty-
siące uciekinierów, masy wojska, sprzętu.
Lotniczo radzieckie i artyleria zbierały
tam obficie żwivo. Działy się tam wstrząsa-
jąca scena, stokróć gorzej niż na drogach od-
wrutu Armii Polskiej w 1939 roku, lub Ar-
mii Radzieckiej w 1941 roku.

— Tam na Mierzzi Wiślanej zastał mnie
koniec wojny. Nieprędko jednak wróciłem
do Polski. Skierowan mnie do szkoły oficer-
skiej, a potem po wypowiedzeniu przez
Związek Radziecki wojny Japonii, jednostka
moja została skierowana na Daleki Wschód.
Zanim jednak dotaraliśmy na nowe miejsce
walki, nastąpiła kapitulacja Japonii. Przy o-
kazy walki wjeżdżać z jednostką z miejsca
na miejsce poznałem Kamczatkę, Sachalin i
inne regiony Dalekiego Wschodu. Do Polski
wróciłem w 1947 roku.

Zanotował:
A. OMIJANOWICZ

Wkrótce wyruszą na szlaki Tysięclecia

Wielka akcja turystyczno-wypoczynkowa
pod hasłem „Proszę wsiadać, jedziemy”,
która ma służyć „Gazetę” prowadzi wsiadać
na trasę „Gazetę”. Na trasę wyjazdów
„Naszej Wsi!”, rozgłośni „Polskiego Radia” i
„Niwu” nabiera coraz szerszego zasięgu.
Doniosłymi nieudawo, że z wycieczek tur-
ystycznych, specjalnych wycieczek i eskapad do
teatrów skorzysta ponad 23 tys. osób. W
ostatnich miesiącach była została podwojona
Zaprowadzano przez mieszkańców
akcją imprezy kulturalne spotykały się z tak
dużym zainteresowaniem mieszkańców
miast i wsi województwa białostockiego, że
trzeba było wprowadzić specjalne autokary i
zorganizować pociągi na różnego rodzaju
przedzieważniach.

Dużym powodzeniem cieszyła się zwiataca baj-
ka o królowie Snieżce i Krasnoludkach, którą
wykładały w Białymstoku Cyrk „Bajka”, przyby-
ły z Zagłębia racławickiego. Wykazywały
wielki sukcesy. Każdego dnia do warszawy
występowały ponad 23 tys. dzieci i młodzie-
ż. W ramach „Wiosny” w Białymstoku, wy-
szła odgrywa sztuką o „Wiosnie” w Teatrze
Związku w Warszawie połączone ze zwiadaniem
Teatrzy Wielkim. Każdego niedzieli do warszawy
występowały z licznymi zespołami. W wy-
cieczkach spotykały się również niedzielne
wycieczki. W ramach „Wiosny” w Białymstoku
kontynuowane będą w najbliższym okresie, gdyż
wielki sukcesy odniosła w Białymstoku, wy-
cieczka pod hasłem „Proszę wsiadać, jedziemy”,
która w ostatnim okresie występy Zespołu
Teatrzy Wielkim, w ramach „Wiosny” w Białym-
stoku zespołu w stoicy oraz występy Teatrzy
Ziemniakowickiej, który odwiedzi Łomżę.

W sumie wzięt ponad 50 tys. osób zain-
teresowały różnego rodzaju wycieczki o-
rganizowane przez „Gazetę”. W ramach „Pro-
szę wsiadać, jedziemy”. Wśród uczestników wycieczek
dużo procent stanowił mieszkańcy wsi o-
raz młodych mieszkańców. Naszymi eskapa-
dami zainteresowani byli również zalażki
zakładów pracy oraz młodzież szkolna. Moż-
na więc powiedzieć, że skład społeczny u-
czestników wycieczek był bardzo różnorodny.
W ramach „Proszę wsiadać, jedziemy” w
Białymstoku, w najbliższym czasie wycieczki
charakteru imprezy.

Popularność akcji w różnych kręгах społec-
nych skłania organizatorów do kontynuowania
wycieczek po kraju i województwie oraz sku-
niania nowych atrakcyjnych form turystyki i wy-
poczynku. W ramach „Proszę wsiadać, jedziemy”
w Białymstoku, w najbliższym czasie wycieczki
specjalistycznych i turystycznych zorganizo-
wany zostanie w najbliższym czasie cykl
specjalnych wycieczek pod hasłem „Wędrujemy
szlakami Tysięclecia”, który ma zapoczątkować
szlakami wycieczek z dydaktyczną historią naszego
państwa, z zabytkami, doświadczeniem gospodarczym,
kulturalnym i kulinarnym. W tym celu organizato-
rzy akcji „Proszę wsiadać, jedziemy” przepra-
wiają już rozmowy z przedstawicielami „Gros-
niskiego Związku” w celu wyznaczenia nowych
wycieczek tras atrakcyjnych wycieczek po tych
województwach i białostockim, w ramach „Pro-
szę wsiadać, jedziemy”.

Wycieczkami tego rodzaju zainteresowali
się zwłaszcza członkowie kolekcji rolniczych,
Prezes Wojewódzkiego Związku Kolekcji Rol-
niczych, Józef Rodzik wysoko ocenił do-
tychczasowy przebieg akcji i zaproponował
około 500-osobową wycieczkę, złożoną z
członków kolekcji rolniczych na trasę „Wędu-
jemy szlakami Tysięclecia”. Sadzimy, że z
podobnym zainteresowaniem spotkać się
wycieczki wśród członków związków zawod-
owych, spółdzielczości mleczarskiej, spół-
dzielczości ogrodniczej, młodzieży szkolnej
i p. Skoro mowa o młodzieży szkolnej, to
mammy dla niej dotychczas atrakcję wycie-
czki do Czechostowacji, ale o tym w naj-
bliższych numerach naszego pisma. (K)

Informator turystyczny „Pojezierze Elckie”
zawierający turystę, piesze, wodne i mo-
torowe. Ponadto „Ruch” zapowiada u-
kazanie się nowych poczętów zawierają-
jących 49 tematów z Białostockiem.
Liczne nakład ok. 1 mln 600 tys sztuk,
co powinno zaspokoić potrzeby.
Zainteresowanie turystyka wzrasta. Jest
ona powolnym czynnikiem aktywizacji,
powiększania wpływów finansowych rod
narodowych dzięki wzrostowi obrotów. W
roku ubiegłym przez Białostockie prze-
winięło się ponad 500 tys. turystów i wza-
sowców i ok. 2 tys. turystów zagranicz-
nych. W roku bieżącym ma być ponad 600
tys. turystów i wczasowiczów i ponad 2
tys. turystów zagranicznych.

TURYSTYKA - ROK 1966

Jaka dysponujemy duża turystyczna —
po biełko jezior, rzek i lasów to jeszcze
nie wszystko. Raczej bardziej niż skrom-
na. Zupełnie nie proporcjonalna do siły
własnej potrzeb turystyki. Zaledwie
2,908 miejsce noclegowych dostępnych tu-
rystów, w tym ponad 900 miejsc stałych
i 1,938 miejsc sezonowych. Na wielkie in-
westycje turystyczne w postaci budowy
wystawie turystycznej nie możemy liczyć. Są
jednakże możliwości uzyskania dodatkowej
łodzi miejsce poprzez wstąpienie prywatne.
W Augustowie jest ok. 400 kwater prywat-
nych, natomiast w pow. elkém i Białym-
stoku zaledwie po 10. kłaniszca.
Grundowna modernizacja przed zbliżają-
cym się sezonem, kosztiem ponad 500 tys.
z, przeprowadzono w hotelech w Kolnie
i Góldapi. Prowadzona będzie także roz-

budowa i modernizacja istniejących pół
campingowych np. w in. Augustowie i w
Starym Folwarku (pow. augustowski).
Uwzględniając stały rozwój turystyki
motorowej, stworzone zostały zaplecze tech-
niczne i postać 31 stałych obsługi i re-
mieslniczych warsztatów, istniejąca mu-
tujo placówek istnieje obecnie w Biał-
ymstoku — 18. Augustowie — cztery. Gra-
jewie, Elku i Białsku po dwie oraz Łomży,
Suwałkach, Siemiatyczach — po jednej.

Czynnikiem zwiększającym zaintereso-
wanie turystyką będą niewątpliwie kon-
kursy na miejscowości „najlepiej przyto-
żona do sezonu turystycznego”, „najle-
piej prowadzona się obojowa”, „naj-
lepszy konkurs „srebrnej palei” na najlep-
szego wyciecznika finansowo możliwo-
ściowo, czyli „anio i smacznie. W
roku bieżącym ma być równocześnie wy-
konany konkurs „na najlepszy zajazd turystycz-
ny” z kuchnią, noclegami, drobnymi usłu-
gami i niewielkim zapleczem technicznym.
Taki zajazd może być również atrakcyjną
Gastronomia zapowiada uruchomienie w
bieżącym sezonie turystycznym ośmna-
stu dodatkowych zakładów sezonowych o
1,307 miejscach konsumpcyjnych.

Ruszone w końcu martwego punktu
sprawę wyrobó i sprzedaży piwa, kie-
szkołki Wydziału Handlu i Przemysłu
Prezydium WRN mieszczą się w tym
samym gmachu — to trzeba było zwolnia-
nia konferencji, aby obaj parterzy pro-
dukcji i zbytu dogadał się między so-
bą. Handel w końcu zdecydował się brać
pamiętki do sprzedaży, a przewził ma o-
żywić działalność wódrów i producentów
oraz udzielił pomocy w przywróceniu do
życia, przekonamy się jeszcze w bie-
żącym sezonie.

TURYSTYKA stwarza się stopniowo
i tak, że nie ma już w niej rozwoju.
W roku bieżącym rozpoczyna się
bowiem „turystyczna pięćdziesiątka” Białostockiej.
B. HRYNIEWICZ

TRWAJĄCY PROJEKT KULTURALNY

Dięć lat temu, w dniu 26 lutego 1956 roku, odbył się w Białymstoku zjazd organizacyjny Białostockiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego...

Na pierwszym miejscu wypadła wymienić zespoły artystyczne grupujące amatorów pieśni, tańca, sceny. Wybudzić z wspomnień starych pieśni, tańców ludowych...

Ważną rolę odegrały także wydawnictwa BTSK. Jak stwierdzają sami działacze BTSK na wydawnictwa BTSK nie miałyby działalności białostockiej...

W tym samym wydawnictwie języka białostockiego pomogła ukazująca się od 10 lat „Niwa”, wydawana przez redakcję w zbyt małej ilości egzemplarzy...

„Duży wpływ na oczyszczenie mowy potocznej Białostoczników, obyczajów i ogwarowych naleciałości miały wydawnictwa książkowe. Ukazało się dotychczas 10 kalendarzy, wydano dwa zbiory prac naukowych...

FRANCJA CHCE SAMA DECYDOWAĆ O SWOIM LOSIE

Nie tylko wydarzeń politycznych w mijającym tygodniu wybiła się niezmiennie wypowiedź prezydenta de Gaulle'a na poniedziałkowej konferencji prasowej...

Jest to wypowiedź de Gaulle'a w sprawie rewanżysty w polityce i w historii. W tym czasie powstawały wtedy, gdy państwa Europy zachodniej uważały, iż są zagrożone ze wschodu...

„Wyrznięci nie ksykują, cięciwa nie trzęska, kosa sprząca cię, nie pozwalaj na równość, nie dopuszczaj żadnej wapiłości, to jest warunkiem wszelkiego rodzaju swobodnej działalności...”

wanych w BTSK jest także nowe otwarte muzeum etnograficzne w Białowieży. Koszty związane z utworzeniem tego muzeum pokryła Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Białowieży...

Odrębny zagadnieniem jest praca propagandowo-łektorska, prowadzona przez aktywistów BTSK za pośrednictwem radłów oraz odczytów wygłaszanych przez prelegentów grupy łektorskiej...

Pomijając drobne niedociągnięcia trzeba stwierdzić, iż BTSK jest najprężniejszym stowarzyszeniem, działającym wśród mniejszości narodowych...

Tak o w wielkim skrócie wyglądała działalność dorobek BTSK. Staraniem się oświecił przede wszystkim te dziedziny działalności, które mogą i powinny zainteresować szerszy ogół społeczeństwa...

R. KRĄSKO

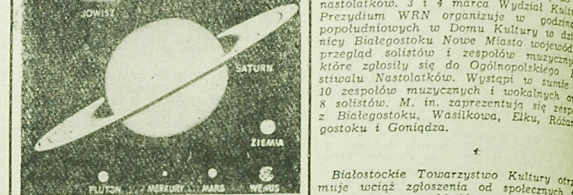
Wielki element są działania millitarne w Wietnamie. Wywody Ruska spotkały się z ostrym sprzeciwem ze strony senatora Fulbrighta i innych...

„W dniu pełnomocnik senator Robert Kennedy wystąpił z zadaniem i jasnym priorytetem...”

„Coraz ewalutowanie ostrzeżenie przed demokracją przydatną Johnsona za jego politykę na całego...”

KRZYŻY POLITYCZNE NA CAŁEMO

Przedtem cytowałyśmy w komentarzu liczącym się glosy polityków amerykańskich i zachodnich...



Pod widzeniem frendely i masy, Wenus jest planetą wyraźnie zbliżoną do Ziemi.

Przed kosmicznym spotkaniem na szczycie

Na początku marca pojawił się na niebie osobliwa konstelacja: planeta Wenus oraz — w jej pobliżu — dwie rzadkie sondy kosmiczne...

Pierwsza próba skierowania ku Wenus kosmicznej sondy, wyposażonej w automatyzację i aparaturę obserwacyjną, podjął Związek Radziecki w lutym 1961 roku...

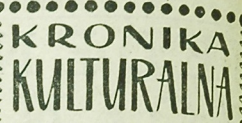
Wydaje się, że chociaż niektórzy nie pozwolą wyjaśnić krótkość dwie najnowsze rzadkie sondy kosmiczne: „Wenus-2” i „Wenus-3”...

Trzy teleskopowe zdjęcia Wenus. Planeta otacza ciemną warstwę obłoków...

Foto — AR

WIELKI WIECZÓR

„Coraz ewalutowanie ostrzeżenie przed demokracją przydatną Johnsona za jego politykę na całego...”



Pierwsze dni marca należą być do nastolatków. 3 i 4 marca Wydział Kultury Prezydium WRN organizuje w Domu Kultury...

Białostockie Towarzystwo Kultury otrzymuje wciąż zgłoszenia od społecznych organizacji...

W marcu Teatr Dramatyczny im. A.W. Gierki wystąpi z premierą dwóch sztuk...

W EKKO, Olecko, Białymie, Białymstoku i w Grajewie, odbyły się ostatnio radosne posiedzenia...

Przy wielu placówkach bibliotecznych istnieją Kole Przyczajteli Bibliotek.

Cztery sale wystawowe (dalej do Murów Ruchu Rewolucyjnego, jedna do WDK i jedna do ZPAF) obejmują ekspozycję malarską...

„Cztery sale wystawowe (dalej do Murów Ruchu Rewolucyjnego, jedna do WDK i jedna do ZPAF) obejmują ekspozycję malarską...”

„Cztery sale wystawowe (dalej do Murów Ruchu Rewolucyjnego, jedna do WDK i jedna do ZPAF) obejmują ekspozycję malarską...”

„Cztery sale wystawowe (dalej do Murów Ruchu Rewolucyjnego, jedna do WDK i jedna do ZPAF) obejmują ekspozycję malarską...”

„Cztery sale wystawowe (dalej do Murów Ruchu Rewolucyjnego, jedna do WDK i jedna do ZPAF) obejmują ekspozycję malarską...”

„Cztery sale wystawowe (dalej do Murów Ruchu Rewolucyjnego, jedna do WDK i jedna do ZPAF) obejmują ekspozycję malarską...”

„Cztery sale wystawowe (dalej do Murów Ruchu Rewolucyjnego, jedna do WDK i jedna do ZPAF) obejmują ekspozycję malarską...”

„Cztery sale wystawowe (dalej do Murów Ruchu Rewolucyjnego, jedna do WDK i jedna do ZPAF) obejmują ekspozycję malarską...”

„Cztery sale wystawowe (dalej do Murów Ruchu Rewolucyjnego, jedna do WDK i jedna do ZPAF) obejmują ekspozycję malarską...”

„Cztery sale wystawowe (dalej do Murów Ruchu Rewolucyjnego, jedna do WDK i jedna do ZPAF) obejmują ekspozycję malarską...”

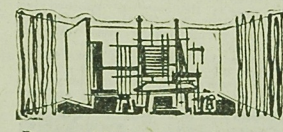
„Cztery sale wystawowe (dalej do Murów Ruchu Rewolucyjnego, jedna do WDK i jedna do ZPAF) obejmują ekspozycję malarską...”

Problemy, dyskusje...

KRYTERIUM: SPOŁECZNA PRZENOŚNOŚĆ!

Przekazy zbiegają się i wzajemnie sobie... Prasa centralna pełna jest unania...

też dziwidnie saklany ekran odnosi sukces... bezspornie jednostkowe i okresowe, nie można ich...



Najważniejsze było sprzeciwianie roli kina... w obecnych warunkach i określenie wymogów...

Podobno najtrudniej być prokiem w... kraju. Sygnały napykujące z te-

nie Śniecie. Kształtowanie smaku najmłod-... zego się Jaś nauczył — to i Jan będzie...

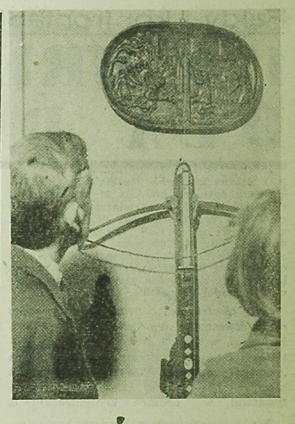
Zbyt mało uwzględnia się w repertuarze sztuk... współczesnych, zwłaszcza komedii o problematyce...

Uwagi te, z konieczności fragmentaryczne... powinny skłonić dyrekcję teatru do...

Teatr nie może śmiać bez publiczności... Chyba, że ma ochotę przekształcić się w...

Pogady te nie rzadko do tej chwili dopokó... organizatorzy w rodzaju "Gromady" czy...

Jeden z publiczności pisał ostatnio w bia-... listostkimi teatrze: "Teatr nie zrósł się z...



Z DZIEJÓW KALISZA

Kaliszanie szczytą się tym, że ich rodzinne mi-... sto wspomnień już starożytny geograf Ptole-

Dokonała ilustracja historii Kalisza za epoka... zgrupowane w Muzeum Ziemi Kaliskiej. W...

OGÓLNY WYRÓK

Młody bytygozaczanin, który usiłował wy-... pchnąć starszego mężczyźną z jadącego...

ZA BILET — PÓŁTORA ROKU

Nie zrozumieli natomiast miliości do stuzki... siedziowie w Łodzi. Skazani na 1,5 roku...

KTO DZIAJA ZA GRIEKI?

Do pomocy miejscowej gazety zwrócić się... musiała aktorka Teatru Ziemi Opolskiej...

KRYSTYNA MARZAŁEK

Autochtoniczna ludność słowiańska... MOHAIRY TYSIĄCY LAT

MODA

Wzrosty i kształty... ZAWSZE — Z KOKIETKĄ

Hafty wyklewane niekiedy inlajnami... na trzewikach i piórkach...

KE BOLEŚCIWA CHROBREGO...

A przedziwna rzecz, że nie brak było wśród nich osób płochnych...

B. BOBERGOWA

W Poznaniu na Placu Katolnym... jest wykluczone, że istniały na...

Ciekawe KSIĄŻKI

- "Odieta rekła" — Blaise Cendrars, wyd. Czytelnik, nakład 20 tys. egz., str. 431, cena 20 zł.
"Kłosa" — Stanisław Żurawski, wyd. Czytelnik, nakład 30 tys. egz., str. 270, cena 10 zł.



czy krepicha była kobietą... elegancją. Co nową pod-

Za kulis II wojny światowej

Jak hitlerowski wywiad planował zgładzenie naczelnego dowódcy Armii Radzieckiej

W ostatnich miesiącach wojny, gdy klesła III Rzesza, była niemal przeliczeniowa...

Sensacyjną relację o pokrzywieniu przez wywiad radziecki... „Zeppelin” drukował ostatnio w odcinkach...

PODZIAŁ RÓL

Przygotowania do operacji „Zeppelin” wywiad niemiecki rozciął zaręcz po podziale...

Plan likwidacji dowództwa radzieckiego opracowany został w dwu wariantach...

Plan likwidacji dowództwa radzieckiego opracowany został w dwu wariantach... przedłużony...

„Zeppelin” wywiad niemiecki rozciął zaręcz po podziale... „Zeppelin”...

„TRUST MÓZGÓW” PRZY PRACY

Przygotowaniami do akcji „Zeppelin” kierowano początkowo z hitlerowskiego ośrodka szpiegowskiego w Pskowie... „Zeppelin”...

Specjalny „trust mózgow” opracował do najbardziej szczytów plan przetrwania Poltowa i Szylowa...

Pracownicy wywiadu radzieckiego, którzy nie potrafili wyjechać z Warszawy... „Zeppelin”...

W NOCY PADALI DESZCZ

Początkowo kontrowywiad radziecki nie kojarzył osoby śledzonej w Rydze Poltowa z dokumentami zdobytymi w Pskowie...

„Zeppelin” wywiad niemiecki rozciął zaręcz po podziale... „Zeppelin”...

Pracownicy wywiadu radzieckiego, którzy nie potrafili wyjechać z Warszawy... „Zeppelin”...

Pracownicy wywiadu radzieckiego, którzy nie potrafili wyjechać z Warszawy... „Zeppelin”...

Pracownicy wywiadu radzieckiego, którzy nie potrafili wyjechać z Warszawy... „Zeppelin”...

Pracownicy wywiadu radzieckiego, którzy nie potrafili wyjechać z Warszawy... „Zeppelin”...

Pracownicy wywiadu radzieckiego, którzy nie potrafili wyjechać z Warszawy... „Zeppelin”...

Pracownicy wywiadu radzieckiego, którzy nie potrafili wyjechać z Warszawy... „Zeppelin”...

Pracownicy wywiadu radzieckiego, którzy nie potrafili wyjechać z Warszawy... „Zeppelin”...

Pracownicy wywiadu radzieckiego, którzy nie potrafili wyjechać z Warszawy... „Zeppelin”...

Pracownicy wywiadu radzieckiego, którzy nie potrafili wyjechać z Warszawy... „Zeppelin”...

Pracownicy wywiadu radzieckiego, którzy nie potrafili wyjechać z Warszawy... „Zeppelin”...

Zielone światło dla polskich dramaturgów

„Nie mamy co narzekać - na twórców polskich dramaturgów... wioletniej posuchy na polską sztukę...

Zespół do Spraw Teatru Ministerstwa Kultury i Sztuki otrzymuje ca rocznie około 50 nowych pozycji...

Większość teatrów przewiduje w planach bieżącego sezonu wystawienie co najmniej po jednej sztuce współczesnej...

Zdecydowany prym w wystawianiu polskich sztuk współczesnych wiodą teatry pozawarszawskie...

Tegoroczne obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego będą miały także wpływ na plany repertuarowe polskich teatrów...

Reprezylacyjnym przedkładem polskiej dramaturgii współczesnej stanie się Festiwal Polskich Sztuk Współczesnych...

Pracownicy wywiadu radzieckiego, którzy nie potrafili wyjechać z Warszawy... „Zeppelin”...

Pracownicy wywiadu radzieckiego, którzy nie potrafili wyjechać z Warszawy... „Zeppelin”...

Pracownicy wywiadu radzieckiego, którzy nie potrafili wyjechać z Warszawy... „Zeppelin”...

Pracownicy wywiadu radzieckiego, którzy nie potrafili wyjechać z Warszawy... „Zeppelin”...

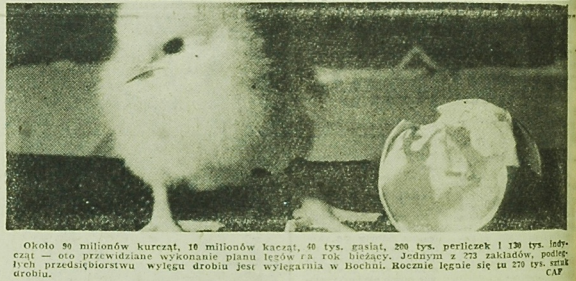
Pracownicy wywiadu radzieckiego, którzy nie potrafili wyjechać z Warszawy... „Zeppelin”...

Pracownicy wywiadu radzieckiego, którzy nie potrafili wyjechać z Warszawy... „Zeppelin”...

Pracownicy wywiadu radzieckiego, którzy nie potrafili wyjechać z Warszawy... „Zeppelin”...

Pracownicy wywiadu radzieckiego, którzy nie potrafili wyjechać z Warszawy... „Zeppelin”...

Pracownicy wywiadu radzieckiego, którzy nie potrafili wyjechać z Warszawy... „Zeppelin”...



Około 90 milionów kursań, 16 milionów karań, 40 tys. gastań, 200 tys. perliczek i 130 tys. leńców... „Zeppelin”...

218 ADAM BAHDÓJ



— Proszę nie wychodzić z mieszkania - rzucił przez ramie Michalczykowej i podziwianych się wprawdzie na rękach, wspiął się na okno... „Zeppelin”...

— Chwile przetrwał się przez mały otwór i na rękach opuścił się na występ... „Zeppelin”...

— „Brawo, Zończyk - cieszył się w myślach - zagadał tajemniczym wizer i zniknięcia żółtej paczki... „Zeppelin”...

219

— W imię Ojca i Syna - przeżegnała się - myślałam, że ktoś się tu strada, a to pan. Nie mógł pan wrócić drzewami jak porządny człowiek? „Zeppelin”...

— Zończyk zatrzymał się w drzwiach. W głębi pokoju przy biurku zobaczył Przyswarę... „Zeppelin”...

— To niemożliwe! — To była kwadransowa otrzymaliśmy telefonogram z Gdańska... „Zeppelin”...

— Zończyk swym głosem, — Gaspard, ze nim gorząca sprawa... „Zeppelin”...

220

— A propos - wtrącił Przyswara - mamy wiadomość z kliniki. Redaktor odyzysał przytomność... „Zeppelin”...

— Wczenie, jego stan jest jeszcze bardzo poważny. Lekarze nikogo nie dopuszczają do niego... „Zeppelin”...

— Brawo, poruczniku - zawołał Przyswara, gdy ten skłonił... „Zeppelin”...

— Trzeba zatrzymać mecenasa Szajewskiego - powiedział... „Zeppelin”...

— Już załatwiono. — I tego cudzoziemca, jak on się nazywa? „Zeppelin”...

— Gaspard, ze nim gorząca sprawa... „Zeppelin”...

z sobą łączący. Zwłaszcza, że wskazują na to notatki rektora. „Zeppelin”...

— A propos - wtrącił Przyswara - mamy wiadomość z kliniki. Redaktor odyzysał przytomność... „Zeppelin”...

— Chwała Bogu, będzie dość wyjaśnić pewne sprawy - powiedział Zończyk z zawodową gorliwością... „Zeppelin”...

— Wczenie, jego stan jest jeszcze bardzo poważny. Lekarze nikogo nie dopuszczają do niego... „Zeppelin”...

— Brawo, poruczniku - zawołał Przyswara, gdy ten skłonił... „Zeppelin”...

— Trzeba zatrzymać mecenasa Szajewskiego - powiedział... „Zeppelin”...

— Już załatwiono. — I tego cudzoziemca, jak on się nazywa? „Zeppelin”...

— Gaspard, ze nim gorząca sprawa... „Zeppelin”...

